

Jodkowski, Józef

Malarze Polacy w Moskwie w drugiej połowie XVII wieku

Przegląd Historyczny 19/1, 114-120

1915

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MISCELLANEA.

MALARZE POLACY W MOSKWIE W DRUGIEJ POŁOWIE XVII WIEKU.

„Orużejnjaja Pałata“ (Zbrojownia) w Moskwie w XVII wieku była prawdziwą akademią sztuk pięknych, gdzie pracowali nietylko wybitni malarze moskiewscy jak Uszakow, Bezmin i Sołtanow, lecz i polacy: Poznański, Łopucki, Odolski i Urbanowski.

Imiona tych mistrzów, chociaż nie są znane w dziejach sztuki polskiej, jednak prace ich mają tak wiele z nią cech wspólnych, iż podziwiać należy, że pracując w Moskwie nie chcieli poznać tajemnic sztuki wschodniej o tradycjach bizantyjskich. Postanowiłem ogłosić drukiem podane niżej szczegóły, dotyczące się ich życia i prac w Moskwie. Źródłem tych wiadomości są akta „Orużejnej Pałaty“, znajdujące się głównie w archiwum ministerium Dworu w Moskwie i wykłady prof. A. J. Uspienskiego, dyrektora Ces. Instytutu archeologicznego w Moskwie.

Jednym z najbardziej wybitnych malarzy za Aleksego Michałowicza był Łopucki Stanisław, szlachcic ze Smoleńszczyzny. Do Moskwy przyjechał w końcu 1655 r. Dowiedziawszy się o wakansie w Pałacie z powodu śmierci Anca (Hansa?) Detersa, «bije czołem» przed carem Aleksym Michałowiczem 28 grudnia 1655 r. i 7 kwietnia 1656 r.¹⁾, prosząc o przyjęcie go na służbę carską. 1 marca 1656 r. został przyjęty do Pałaty z wynagrodzeniem 10 rubli miesięcznie t. j. o połowę mniejszem, niż pobierał Deters, jednak bardzo wysokiem, co wskazuje, że Łopucki musiał być już znanym malarzem.

Łopucki rzeczywiście był jednym z najbardziej i wszechstronnie uzdolnionych polaków, prawdziwych mistrzów, ponieważ pracuje w Pałacie nietylko jako rysownik i malarz, lecz jednocześnie jako rzeźbiarz i inżynier. O życiu i pracach Łopuckiego zachowało się sporo wiadomości w archiwum Dworu w Moskwie.

W r. 1657 Łopucki malował portret na płótnie cara Aleksego Mi-

¹⁾ St. stylu.

chałowicza. W latach 1658 — 1659 wykonał chorągwie pułkowe i zajmował się rzeźbą, za co otrzymał w darze od cara „sukno dobroje karmazyn i kamka (adamaszek) — karmazyn że“. W r. 1660 malował chorągwie i złocił krzesło dla cara. W r. 1661, wysłany do fabryk żelaznych, wykonywał rysunki i projektował, srebrzył lichtarze dla klasztoru Nikickiego, cerkwi św. Eudoksyi i Dworu.

W r. 1664 Łopuski wykonał chorągwie dla „prikazu“ cudzoziemskiego i plan Moscovii, Litwy i Małej Rusi «ot Moskwy do Rigi.» Na Wielkanoc sporządził w darze dla cara Aleksego Michałowicza chorągiew z wizerunkiem cesarza Konstantego.

29 września 1664 r. car Aleksey kazał wydać Łopuckiemu, za jego prace i mistrzostwo („mastierstwo“) ze skarbu „sukno dobroje karmazyn i kamka (adamaszek)“. Ponieważ Łopucki wykonał też jakieś zamówienie dla stajni carskich — otrzymał w darze od cara konia.

Nietylko car otaczał wówczas opieką i dopomagał Łopuckiemu, lecz i bliższa zwierzchność, co widać z ksiąg zapisów Pałaty z r. 1664. Otrzymał bowiem w tym roku z Pałaty 10 ćwierci mąki, 3 ćwierci krup owsianych, 5 wiader wina, 2 pudy soli i t. d.

Tamże znajdujemy ciekawą charakterystykę Łopuckiego. Miał on dwóch uczniów: Iwana Bezmina, który stał się później, za cara Fiodora Aleksiejewicza, słynnym malarzem religijnym i Dorofieja Jermołajewa. „Uczy (ich) — czytamy w rękopisie — starannie („s radienijem“) i umiejętności swej przed nimi nie ukrywa, więc ich przyszłość jest zapewniona“.

Gdzie mieszkał — nie wiemy. Zwykle car obdarzał artystów ziemią i dawał im pieniądze na budowę. Dlatego w marcu 1666 r. Łopucki prosi o pomoc nietylko dla siebie, lecz i dla swych dzieci i uczniów.

1 kwietnia 1664 r. Łopucki otrzymał 20 rubli, 10 ćwierci mąki i 5 sztuk wędlin.

Wkrótce Łopucki zachorował i doznał niewdzięczności ze strony byłych uczniów, którzy oskarżyli go przed nowym malarzem w Pałacie, że mistrz nie uczył ich wcale malować lecz jedynie złocić. Od nagrodzonego tak niedawno za sumienną naukę mistrza, zażądano wyjaśnień.

Zachowało się zeznanie Łopuckiego z szczegółowym opisem tego, co potrafią robić jego uczniowie, którzy tylko twarzą nie umieją malować „po żywopisnomu“ t. j. artystycznie, chociaż i tę robotę wykonywują.

W marcu 1667 roku byli uczniowie Łopuckiego oddani zostali do nauki nowemu malarzowi, Danielowi Wuchterowi.

Chociaż Łopucki zostawał w niełasce, jednak jeszcze w r. 1668 otrzymał upominek od Dworu przez bojara Chitrowo za to, że nie wyjechał z posłami polskimi do kraju.

W 1669 r. Łopucki poważnie zaniemógł i niemal o głódzie dnię spędzał poza Pałatą, gdzie miejsce jego zajął niemiec, Wuchter. Zmarł tegoż roku, pozostawiwszy żonę i dzieci bez środków do życia; nawet nie było zaco zmarłego mistrza pogrzebać.

Wskutek usilnych prośb, bojar Chitrowo kazał wydać wdowie 20 rubli.

Poznański Bazyli był również artystą „z Bożej łaski“. Został po sobie szereg prac, świadczących o wielkim talencie, oraz o niechęci do sztuki i techniki malarskiej bizantyjskiej. W obrazach jego religijnych czuje się prawdziwe piękno, artyzm, brak zaś zupełny bizantyjskiej warunkowości w traktowaniu poszczególnych rzeczy.

Czas wielki, by prace jego były odtworzone w wydawnictwie polskim. Zaslugują one bezwzględnie na uwagę, chociaż stworzone są na obczyźnie.

Gdy oglądaliśmy poraz pierwszy prace Poznańskiego, zdawało się nam, iż malarz ten wiedzę swoją i technikę zdobył na zachodzie, może w kraju. Jednak zupełnie przeciwnie świadczą dane archiwalne.

Pierwszą wzmiankę o Poznańskim znajdujemy w dokumencie z r. 1670. Był on wówczas uczniem w Pałacie i otrzymywał 14 groszy („dennieg“) dziennie¹⁾. Prawdopodobnie do Pałaty przyjęty został jako malarz. Przyjechał z Polski z ojcem, lub też z kimś z bliskich krewnych, przyjętych po wyprawie smoleńskiej na służbę carską.

Poznański był uczniem znakomitego wówczas malarza religijnego, Bezmina²⁾.

W archiwum głównym ministerium spraw zagranicznych w Moskwie, wśród aktów małoruskich, znajduje się świadectwo, wydane d. 14 października 1691 roku Józefowi Poznańskiemu na przyjęcie prawosławia, przeto niektórzy badacze dopatrują się w tem czegoś wspólnego z Bazyliem Poznańskim, którego potomkowie otrzymali szlachectwo rosyjskie. Jednak pewnych dowodów przyjęcia prawosławia przez Bazylega Poznańskiego nie znamy.

O pierwszych pracach Poznańskiego nie znajdujemy wiadomości w aktach Pałaty. Spotykamy tam tylko ogólnikową wzmiankę o tem, iż w roku 1672, razem z innymi malarzami z Pałaty, pracuje w Kołomnie nad ozdobieniem pałacu carskiego.

Z lat 1672—1677 nie pozostało żadnych wiadomości o życiu i pracach Poznańskiego. Może wówczas Poznański wyjeżdżał z Moskwy, by poznać sztukę zachodnią? Jest to naturalnie tylko przypuszczenie, oparte na obejrzeniu prac Poznańskiego. Pracując bowiem wśród malarzy moskiewskich, którzy znają tylko warunkowość w traktowaniu wszystkiego według starej recepty bizantyjskiej, której trzymali się i późniejsi malarze religijni w Pałacie, nie mógłby Poznański osiąść tajemnic pędzla zachodniego. Przyszłe gruntowne badania może bardziej wyjaśnią tę ważną kwestyę.

Zwyczajem dorocznym, na święta Wielkanocy, przygotowywali artyści, pracujący w Pałacie, dary dla cara. W r. 1677 Poznański wykonał w darze takim chorągiew.

Praca Poznańskiego widocznie zadowoliła cara Fiodora Aleksiejowicza, skoro w roku następnym artysta wykonywał na zamówienie cara obraz, przedstawiający Chrystusa w grobie („płaszczanica“). W r. 1679 malował dla cara obraz, przedstawiający popiersie Chry-

¹⁾ Archiwum. Min. Dworu. Fol. 178 roku (t. j. 1678—1670), № 363.

²⁾ Ibidem Fol. 180 roku, № 57. Bezmin był uczniem Polaka Łopuckiego (j. w.).

stusa, błogostawiącego, i dla cerkwi Zbawiciela („Spasa“ w Kremlinie) obraz Chrystusa w grobie („płaszczanica“).

W tymże czasie Poznański ozdobił cerkiew katedralną Pokrowską w siole carskiem Izmajłowie (dziś cerkiew Pokrowska Mikołajowskiiego schroniska wojskowego).

Szczególnie wiele miał pracy Poznański w latach 1680 — 1682. W Pałacie dano mu uczniów do nauki, jednak wynagrodzenie, niezależnie od swego uzdolnienia, pobierał bardzo skromne, ponieważ uważano go za zbyt młodego artystę.

W tymże czasie Poznański ożenił się. Żył bardzo skromnie, nie bacząc na to, iż miał zawsze wolny dostęp do cara, nie odmawiającego pomocy artystom, którymi się opiekował, z czego niektórzy potrafili korzystać. Tak naprzykład słynny malarz ówczesny Sołtanow otrzymał liczne dobra, ogromną dożywotnią pensję i szlachectwo. Jednak zarówno Łopucki, który zmarł w nędzy, jak Poznański, nie należeli do tych, którym o zbytku chodziło.

Zachowały się dwie prośby Poznańskiego, które charakteryzują stosunek cara Fiodora do artystów.

W podaniu, złożonem wiosną roku 1681, pisze Poznański do cara: „Izdebkę mam jedną i ta bez sieni, z żoną, ludźmi i uczniami za ciasno; Twoich carskich prac wykonywać niema gdzie. Stargowałem izbę za 4¹/₂ ruble, zapłacić jednak niema czem“.

Car Fiodor kazał wydać Poznańskiemu 5 rubli.

Dokument powyższy pięknie charakteryzuje Poznańskiego. Mógł przecie, gdyby prosił, otrzymać plac darmo i kosztem rządu wybudować dom, jak zwykle w podobnych wypadkach czynili wszyscy artyści, pracujący w Pałacie. Skromność jednak wymagań zachował Poznański do śmierci. Widocznie go dobrze znali przy dworze, ponieważ zawsze otrzymywał więcej, niż prosił.

Chociaż skromnym był Poznański w wymaganiach, jednak warunki życiowe były dla niego niezupełnie błogie, skoro w tymże roku składa carowi drugie «czołem bicie», nie mniej ciekawe niż poprzednie¹⁾.

„Wypełniam — pisze — wszelkie Twoje Carskie zamówienia malarzkie, dworskie i rządowe od 12 lat, a wynagrodzenia Twego Carskiego otrzymuję datek niewielki na wyżywienie, tylko 4 altny (= 24 grosze) dziennie, a datków chlebowego i pieniężnego niemasz żadnego. (Inni) zaś malarze religijni, którzy pracują w Orużejnej Pałacie, pobierają Twoje wynagrodzenie — datki chlebowe i pieniężne, jako też i na wyżywienie. Jest, Carze, w Orużejnej Pałacie majster „perspektywny“ i on oprócz perspektywy nic innego nie maluje dlatego, że nie umie. A ja, chłop Twój, wykonywam obrazy religijne, portretowe i alegorye lepiej niż inni, posiadam również perspektywę i umiem złocić siodła i łuki po turecku, jako też maluję złotem. Pracuję dla Ciebie, wielki Carze, jako malarz, prace moje są w Twoim skarbcu, w Orużejnej Pałacie: chorągwie adamaszkowe i alegorye na płótnie; o moich pracach są akta z podpisami mistrzów w tejsze Pałacie. Daj, wielki Carze, światectwo (t. j. oceń)... Jestem pokrzywdzony wobec współbraci. Nie

¹⁾ Podajemy je w wolnym przekładzie.

mam możności wyżywić się z żoną i dziećmi. Miłośnicy carze! obdaruj mnie... rozkaż wyznaczyć mi większe wynagrodzenie, niż pobierają moi koledzy malarze, jako to Iwan Wołotyr lub Dorofiej Jermołajew..., abym niebył pokrzywdzony, jako malarz lepszy...“

Znając prace Poznańskiego, oraz innych współczesnych malarzy, można śmiało powiedzieć, że Poznański nie przesadził, pisząc o sobie. Widocznie zbyt trudne były warunki życiowe, skoro zdobył się na tak odważną reklamację.

Zapytano o zdanie o Poznańskim Iwana Sołtanowa i Iwana Bezmina, zasłużonych malarzy w Pałacie. Ci potwierdzili, że Poznański jest zdolniejszym od Wołotyra i Jermołajewa.

Nie była to ocena wyłącznie tylko Sołtanowa i Bezmina, Poznański niezawodnie był bardziej utalentowanym, niż współcześni mu artyści malarze.

Przyjaciół jednak widocznie nie posiadał, skoro zarządzający Pałatą Iwan Maksimowicz Jazykow rozkazał wydawać Poznańskiemu diety dziennej tylko o 6 groszy więcej, niż przedtem otrzymywał.

Zdaje się, że jedyny raz w życiu otrzymał Poznański dar od cara, a to właśnie w r. 1681, za ozdobienie malowidłem ścian prezbiterium cerkwi św. Eudoksyi.

W roku 1682 Bazyli Poznański malował obrazy do ikonostasu cerkwi Ukrzyżowania Pańskiego w pałacu kremliańskim. Obrazy te zachowały się do dziś dnia i obecnie uważane są za najcenniejsze i najciekawsze z prac Poznańskiego.

W tejże cerkwi znajduje się prześliczny obraz N. M. P. z dzieciątkiem Jezus, stojącej w obłokach i otoczonej główkami aniołków. Głównie zasługują na uwagę artystycznie wykonane twarze.

W ikonostasie cerkwi Ukrzyżowania Pańskiego jest inny obraz N. M. P. ze złożonemi na piersiach rękoma i siedmiu mieczami, ze zwróconemi ostrzami ku piersiom. Patrząc na ten obraz, nie znając jego przeszłości, zdawało by się, iż przeniesiony został z jakiegoś wiejskiego kościółka polskiego. Jednakże powstał on w Moskwie.

Właśnie ten obraz ostatni każe przypuszczać, iż Poznański musiał kiedyś poznać sztukę sąsiedniego państwa, z którego wyszedł, nie zrywając z jego tradycjami. Temat bowiem obrazu bardzo pospolity w Polsce i na Litwie i nigdzie więcej niespotykamy w Moscovii.

To były chyba ostatnie większe prace Poznańskiego (kilkadziesiąt płócien w ikonostasie!), ponieważ już w roku następnym umysłowo chorego mistrza oddano do klasztoru Spaskiego...

W roku 1685, wskutek prośby żony Poznańskiego, carowie Piotr i Jan Aleksiejewicze kazali wydawać pensję jego żonie.

Wkrótce Poznańskiego przewieziono z klasztoru Spaskiego do Jarosławia.

W 10 lat później, w roku 1695, spotykamy jego nazwisko znowu w spisie pracowników „Orużejnej“ Pałaty z pensją 54 rs. 75 kop. rocznie. Jednak o życiu i pracach Poznańskiego znowu nic nie wiemy aż do roku 1707. W tym bowiem roku Poznański pracuje w Pałacie jako malarz nadetatowy. Wynagrodzenie otrzymywał tylko za dni pracy i to nadzwyczaj skromne — zaledwie po 17 groszy dziennie, po-

nieważ wykonywał zamówienia wspólnie z innymi malarzami (np. Odolskim).

Żył jeszcze w r. 1710.

O ostatnich latach jego życia nie posiadamy żadnych wiadomości.—Miał syna Mateusza.

Odolski Grzegorz należał do lepszych malarzy Pałaty w końcu XVII wieku.

Pracował w Pałacie od d. 13 października 1681 r., otrzymując początkowo po 12 groszy dziennie.

W roku 1684 Odolski ozdobił alegorycznymi scenami i freskami górne komnaty carówien.

W roku 1685 dwaj zasłużeni w Pałacie malarze oznajmili, iż Grzegorz Odolski włada pędzlem lepiej niż L. Czulkow. Powiększono mu tedy wynagrodzenie o 3 grosze dziennie.

W tymże roku Odolski pracuje znowu w komnatach carowej Natalii i carówien.

W r. 1686 z rozkazu bojara Szeremietiewa Odolski wykonywa dla carówny Katarzyny obraz Zstąpienia Chrystusa do piekieł, wielkości 2 arsz. \times 1 arsz. $9\frac{1}{2}$ wiersz. i szereg innych obrazów.

W listopadzie i grudniu 1687 r. wykonał obrazy na atlasie Matki Boskiej i św. Jana dla cerkwi św. Eudoksyi.

Sołtanow, zapytany o zdanie o pracach Odolskiego, oświadcza, że Odolski jest lepszym malarzem niż Cypryan Umbranowski (vel Urbanowski).

W r. 1690 Odolski razem z Umbranowskim i Jelina pracuje w komnatach carowej Natalii.

W styczniu r. 1692 prosi o zwiększenie wynagrodzenia. Jednak prośby widocznie nie uwzględniono, ponieważ ponownie składa podanie w grudniu 1693 roku.

Znajdujemy jeszcze wzmianki o Odolskim w latach 1699 — 1700, jako o malarzu carskim, z wynagrodzeniem 26 groszy dziennie.—Miał syna Jana.

Oto wszystko, czego mogliśmy się dowiedzieć o Odolskim. Prac jego nie znamy, jednak jest nadzieja, iż z materyałami w rękę dadzą się odnaleźć w przyszłości.

Umbranowski vel Urbanowski Cypryan syn Macieja wymieniony jest w aktach z lat 1675 — 1676, jako uczeń znanego wówczas malarza carskiego Bezmina.

Pensję zaczął pobierać, zdaje się, od r. 1677, kiedy Bezmin oznajmił w Pałacie, że Cypryan Umbranowski jest zdolniejszym od drugiego jego ucznia, Antoszki Pawłowa. Wyznaczono mu wówczas wynagrodzenia — 12 groszy dziennie.

W latach 1678 — 1681 Umbranowski zdobił freskami cerkiew św. Eudoksyi, za co otrzymał od cara adamaszku.

W r. 1682 malował obraz Zwiastowania N. M. P.

W r. 1684 wraz z innymi malarzami pracował w Simonowym klasztorze, a w latach 1685 — 1690 w komnatach carowej Natalii i carówien.

W r. 1693 wykonał szereg obrazów dla cerkwi w siołach carskich, Izmajłowie i Aleksiejewskiem.

Od r. 1698 Umbranowski pracował w „Prykazie“ budowlanym, widocznie jako budowniczy.

Ostatnią wzmiankę o nim znamy z r. 1700, kiedy wysłany został do Borowska, Jarosławca, Worotyńska, Sierpieska, Pieremyśla i Kozielska.

Oprócz tak wybitnych artystów malarzy Polaków jak Poznański, Łopucki, Odolski i Umbranowski, pracowali też w Pałacie i inni, których nazwisk nie znamy.

Aczkolwiek spotykają się w aktach często nazwiska o brzmieniu polskim, jak na przykład „Lisicki“, jednak dokumenta milczą o ich narodowości.

JÓZEF JODKOWSKI.

Wydawca: FR. PUŁASKI.

Redaktor: J. K. KOCHANOWSKI.

Za zezwoleniem Cenzury Wojennej, Warszawa, 20 czerwca 1915.
